

№ 81

Cena numeru
20 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4,20 gr.
Dla rob. 2,70 gr.
Odnos. do dem. 30 gr.
Z przes. poczt.,
Mies. z dod. ilustr. 5,20 gr.
Poza Łodzią egz. 37 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Sroda dnia 21 marca 1928 r.

Biada zwyciężonym.

Ostatni Mohikanie.

Dymisja woj. poznańskiego, Bnińskiego i gen. Sikorskiego.

PRZED DYMISJĄ.



Adolf hr. Bniński wojewoda poznański współzawodnik p. Prezyd. Rzeczypospolitej g. Mościckiego o godność Prezydenta.

Warszawa 20 marca (tel. wł.)

Dotychczasowy wojewoda poznański

Ad. Bniński natychmiast po wyborach do

Izbę zgłosił na ręce p. Ministra Spraw Wewnętrznych prośbę o dymisję.

Jak donosi półurzędowy organ Rządu „Egcka” podanie Bnińskiego zostanie rozpatrzone przychylnie.

(Wojewoda Bniński jest ostatnim z pośród wojewodów wiernych rządowi z czasów prezydentury St. Wojciechowskiego. Obecnie dostaje dymisję wskutek niekorzystnych dla sanacji wyników wyborów w Poznaniu — Przyp. Red.)

Warszawa 20 marca (tel. wł.)

Według wiadomości z kół rządowych w najbliższych dniach ukaze się dekret przenoszący Dowódcę Okręgu Generalnego Lwów gen. Wł. Sikorskiego w stan spoczynku.

(Gen. dyw. Wł. Sikorski, jeden z najzdolniejszych oficerów armii polskiej jest ostatnim na stanowisku z pośród dowódców okręgów generalnych wiernych rządowi prezyd. Wojciechowskiego — Przyp. Red.)

PRZED DYMISJĄ.



Gen. dyw. Wł. Sikorski Dowódca Okręgu Generalnego Lwów b. prezes Rady Ministrów i Minister Wojny.

dowi prezyd. Wojciechowskiego — Przyp. Red.)

Burza protestów w Niemczech

Wywołała ją nowela do ustawy o osadnictwie w pasie granicznym.

Berlin 20 marca.

Cała berlińska prasa poranna stwierdza fakt przerwania rokowań z Polską, przytem usiłuje zwinąć całą odpowiedzialność na stronę polską.

Odpowiedzialność ta polega na tem, że ogłoszona wczoraj w Dzienniku Ustaw nowela do rozporządzenia o osiedlaniu się w pasie granicznym, nie uwzględnienia zupełnie absurdalnego żądania niemieckiego wyjęcia z pod działania postanowień tego dekretu pasa terytorjalnego wzdłuż granicy niemieckiej.

Socjalistyczny „Vorwärts” usiłuje udowodnić, że polska ustawa graniczna jest wyrazem wrogich dla Niemiec tendencji polskiej prawicy.

Nacjonalistyczny „Lokal — Anzeiger” posuwa swój cynizm i obłudę tak daleko, że donosząc o nieuwzględnieniu protestu niemieckiego przeciw dekretowi granicznemu zarzuca Polsce uprawianie wobec Niemiec

polityki sabotażu. „W tej sytuacji — pisze dziennik — strona niemiecka uważać musi osiągnięte porozumienie w sprawie osiedlenia za nierealne, ponieważ istotną część tego porozumienia, stanowiącego podstawę rokowań handlowych, została przez nowe rozporządzenie przekreślona”.

Listo dowodzi, iż rozciągnięcie dekretu granicznego na Śląsk oznacza naruszenie konwencji genewskiej i grozi, że rząd niemiecki skieruje skargę do polsko-niemieckiego sądu rozjemczego.

Wszystkie dzienniki stwierdzają jednogłośnie, że delegacja niemiecka nie powróci do Warszawy.

Warszawa 20 marca.

Rozporządzenie, które wywołało takie podniecenie wśród Niemców, wraz z postanowieniami wchodzi w życie z dniem 21 marca r. b.

Kino Dom Ludowy.
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś Dziś

Arcydzieło najnowszej produkcji filmowej p. t.

„Księżna i Błazen”

Potężny dramat

W rolach głównych genialni artyści

Huguette Duflos bohaterka obrazu „Koenigsmarek”

i Karol de Rochefort

Olśniewający przepych wystawy Oszałamiający rytm akcji

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40 gr

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku 20—III 1928 r. 839

Dla dorosłych

Dramat w 12 aktach

Car Iwan Groźny

(Niewolnikom latać nie wolno)

Dla młodzieży

Rycerz Dzikiego Zachodu

W czerwonym „raju“ sowieckim.

Ukamenowanie komunisty. - „Speey“ pod klucz. -

Sowiety zainteresowane... w kwestji Tangeru — Rozgoryczona międzynarodówka — Lasy płoną
Robotnicy nie mają prawa łaski.

TRAGICZNY KONIEC APOSTOŁA ODPODATKÓW.

Wilno 20 marca (aw)

„Dziennik Wileński“ donosi, że niesłychany ucisk podatkowy, stosowany przez władze sowieckie na Białorusi, doprowadza do ostrych konfliktów. W szeregu miejscowości włościanie przeciwstawiają się w sposób gwałtowny dalszym postulatom podatkowym władz.

W Olechnowiczach zgromadzeni na wiecu, na którym mieli powziąć uchwałę o samoopodatkowaniu się, włościanie podarli protokoły, zniszczyli urządzenia sali i obili wnioskodawców.

Daleko straszniejszy wypadek miał miejsce w powiecie mozyrskim, gdzie oburzeni wezwaniem do samoopodatkowania się włościanie wywelekli projektodawcę, komunistę-włościanina, Piotra Garbatą, za wieś i zatłukli go kamieniami. Do zburzenia tej wsi wysłana została ekspedycja karna.

DALSZE ARESZTOWANIA.

Moskwa, 20.3 (aw)

W Iwanowo-Wozniesieńsku aresztowano znowu szereg inżynierów i t. zw. „speców“ obywateli państw obcych, pod zarzutem uprawiania sabotażu. Liczba aresztowanych w tym okręgu wynosi 14 osób.

NIE DALI SIĘ WZIĄĆ.

Moskwa, 20.3 (aw)

Rozpoczęły się tutaj obrady IV. międzynarodowego kongresu organizacji zawodowych, z udziałem przedstawicieli około 40 państw.

W związku z kongresem prasa sowiecka ogłasza gwałtowne artykuły, skierowane przeciwko międzynarodowej federacji górników pozostającej, jak wiadomo, pod przemożnym wpływem angielskich Trade-Unionów.

POŻAR LASÓW.

Moskwa, 20.3 (aw)

W pobliżu Tomska z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar lasów. Wobec sprzyjającego, zachodniego wiatru, płomienie ogarnęły olbrzymią przestrzeń. O jakiegokolwiek akcji ratowniczej niema wogóle mowy.

ROZSTRZELANIE ODPOWIEDZIĄ NA PROŚBY O ŁASKĘ.

Moskwa 20 marca (aw)

Prezydium wszechzwiązkowego „W. C. I. K. a“ odrzuciło prośbę o ulaskawienie czterech robotników, skazanych na śmierć za zbrodnię podpalenia.

Wyrok wykonany został na wszystkich czterech przez rozstrzelanie.

V-ta klasa Loterii Państwowej.

15 TY DZIEŃ.

10.000 zł. nry:	21892	34900	80623
5.000 zł. nry:	118781		
3.000 zł. nry:	3519	29257	57283 61103
2.000 zł. nry:	41812	81954	89359 96137
1.000 zł. nry:	4828	9228	19377 23752
7643	40503	42196	49851 59726 65546 71647
7811	107352	108052	118182 121150.
600 zł. nry:	7109	8742	36701 45003
46562	48253	58051	86260 100990 103200 105106
105131	105815	110970	112283 116478 124734.
500 zł. nry:	276	8305	13082 19222 19666
44863	26409	29485	38909 45785 47440 48321
65708	74414	82134	84089 89469 104590 111319
111974	113349	117729	118916 121311 122165
1233093	125589	127280	129531.
400 zł. nry:	586	1255	1502 2032 2774
5140	3262	3651	5968 7867 12140 12164 14484
15927	17761	19614	20106 20131 21566 21908
23348	24774	25292	26156 26270 26704 29585
30911	32617	34451	34591 35393 35487 35661
35967	35969	36412	36453 37082 38727 39170
40306	40631	41501	42032 42133 42697 43012
4336	45027	47123	47223 47250 50979 51163
51427	51897	52225	52617 52945 54119 53718
54368	56031	56599	57036 57109 59233 59591
60447	60465	62283	63122 63347 63918 64612
65306	66236	68771	69028 69086 69946 70248
70775	70874	71370	71746 72086 73318 74021
74610	74969	76698	787171 78776 79092 79916
81404	81496	81560	83653 85500 86244 86552
86928	86979	88101	88935 89334 89495 89811
91317	92167	93483	94370 94741 95117 96326
97665	97755	98673	99645 100492 100664 101597
101671	101758	101783	102480 103216 103833
104124	105321	105792	105903 106797 106948
110817	111644	113168	115143 115840 116702
117270	119394	119616	120455 120641 120924
121567	123529	124063	125352 126409 126649
128213	129128		

List, którego autorstwa Sowiety wypierają się.

Bolszewja insynuuje Polsce udział w aferze z listem Zinowiewa

Moskwa, 20.3 (aw)

W związku z ogłoszeniem w Izbie gmin przez Baldwina autentyczności listu Zinowiewa, prasa sowiecka, w doniesieniach, inspirowanych przez rząd, podaje, że autentyczność listu tego jest niemożliwa, albowiem nie istnieje on zupełnie.

W dalszym ciągu dyktowanego przez koła rządzące doniesienia prasa twierdzi, jakoby wersje, krążące zagranicą o straceniu w związku z aferą listu Zinowiewa jednego z obywateli sowieckich była nieprawdziwa.

Wreszcie prasa sowiecka insynuuje, że w aferze z rzekomym (jakoby) listem Zinowiewa bierze udział jeden z polityków polskich.

London, 20.3.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin Mac Donald ponownie zainterpelował rząd w sprawie listu Zinowiewa, domagając się ustalenia komisji śledczej dla wyświelenia afery. Zarzucał rządowi Baldwina, że o-

peruje fałszowanymi dokumentami w tej sprawie.

Premjer Baldwin zabrał głos i oświadczył, że według informacji, posiadanych przez rząd angielski, sam Cziezerin przyznał się, że list Zinowiewa istotnie został wysłany.

Historja listu Zinowiewa jest następująca: Dnia 10 października egzekutywa komunistycznej partji W. Brytanji omawiała list, Szczegółów w tej sprawie rząd angielski podać nie może, ponieważ nie chce zdradzić źródeł informacyjnych. Może jednak stwierdzić, że odpis listu dostał się w ręce rządu ze strony prywatnego kupca z City, który posiadał odpis przez 48 godzin, nim go doręczył rządowi. Prezydent ministrów wymienił nazwisko kupca. Jest nim Konrad Donald Imthurn. Nie pozostaje on w żadnych stosunkach z rządem i ani partjami. Otrzymał ten list od innego kupca, utrzymującego stosunki bardzo ścisłe z wybitnymi osobistościami partji komunistycznej Anglii.

Król Królów

Najpotężniejsze arcydzieło świata

Natchniony twór ducha ludzkiego

Realizacja Cecila B. de Mille'a.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY).

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE.

Według ostatnich zestawień statystycznych za okres tygodnia od 3 do 10 marca liczba bezrobotnych na terenie Polski wykazuje pewne zmniejszenie o 800 osób. Ogółem liczba pozbawionych pracy wynosi 177.000, w czem 38.000 bezrobotnych kobiet.

Z PARYŻA DO KRÓLEWCA.

Naczelnik Wydziału wschodniego M. S. Z. Tadeusz Hołówko powrócił wczoraj z Paryża. P. Hołówko weźmie udział w rokownikach polskolitevskich w Królewcu w charakterze zastępcy kierownika delegacji polskiej.

TARGI POZNANSKIE.

Tegoroczne targi zapowiadają się lepiej, niż lat ubiegłych. Wszystkie miejsca są już prawie wyprzedane. Zgłoszono liczne zamówienia z Francji, Turcji, Grecji, Austrii, Szwajcarii, Czechosłowacji na miejsca dla stoisk. Przewidywane są wycieczki z Syrii, krajów bałkańskich. Włoch i innych krajów. Istnieje myśl stworzenia specjalnie pawilonu syryjskiego, dla skierowania towarów Syrii na rynki Europy.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Notowania z dnia 20-go marca.

WALUTY i DEWIZY.

Dolary Stanów Zjednoczonych
Holandia 358,90
Londyn 43,51½
Nowy Jork 8,90
Praga 26,41½
Szwajcarya 171,75
Sztokholm 239,26
Włochy 47,12
Wiedeń 125,40

Mocniejsze dewizy na Londyn i na Szwajcaryję. Dolar gotówkowy w obrotach po angielskich — 8,89. Gram czystego złota 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państw. pożyczkowa dolarowa 70,00; 5% konwersyjna 67,00; 10% pożyczkowa kolejowa 102½; 5% pożyczkowa kolejowa konwersyjna 61,00; 8% LZ. Banku gosp. kraj. 94,00; 8% LZ. Banku rolnego 94,00; 8% LZ ziemskie złote 83,00; 4½% LZ ziemskie 56,25; 5% LZ. Warszawy 61,50; 8% LZ. Warszawy 78,90; 10% proc. LZ. Tow. kred. m. Radomia 83,00; 6% obligacje VI pożyczki konw. Warsz. 1926 r 64,75

AKCJE.

Bank handlowy 123,00; Bank Polski 149,00; Zw. sp. zar. 88,00; Spiess 162½; Elektr. dąbr. 72½; Warsz. Tow. fabr. cukru 74½; Firlej 56,00; Łazy 9,00; Nobel 38,25; Cegielski 44 i pół; Ostrowieckie 85,00; Starachowice 64 i pół; Borkowski 19,25; Spirytu 39½.

Róże

wysokopienne i krzaczaste

krzewy ozdobne, byliny i kłaczka kwiatowe trwale do upiększeń ogródków poleca po cenach bardzo przystępnych

Ogród Botaniczny w Dublanach

koło Lwowa

Ceny i wykazy na żądanie

Zwycięstwo list polskich na Śląsku Cieszyńskim.

Przy wyborach gminnych Polacy otrzymali 97 mandatów, Czesi 49, Niemcy 12.

Cieszyn 20 marca (aw)

Wczoraj odbyły się wybory gminne w 8 gminach pow. czesko-cieszyńskiego, które przyniosły Polakom znaczny sukces.

W Trzyńcu Polacy otrzymali 14 mandatów (w tem 3 komunistyczne), Niemcy 11 i Czesi 11. W Mostach Polacy 8 mandatów, Czesi — 7. W Lesznie Dolnym Polacy 16 mandatów, Czesi 2, Niemcy 1, komuniści 5. W Końskim Polacy 17, Czesi 8, komuniści 5. W Lesznie Górnym Polacy 7

mandatów, Czesi 5. W Gródku Polacy 13 (w tem 4 komunistów), Czesi 2. W Bukowcu Polacy 12, Czesi 6. W Szumbarku Polacy 10, Czesi 8.

Mimo wysiłku agitacyjnego Czesi nie zdolali uzyskać w żadnej gminie większości, Polacy zaś uzyskali większość bezwzględna we wszystkich gminach z wyjątkiem jednej, w której uzyskali większość względną.

Kwestja mniejszości polskiej powodem zatargu w Landtagu.

Wiceprzewodniczący, dr. Kries, nie mogąc odebrać posłowi Baczewskiemu głosu, demonstracyjnie ustąpił ze stanowiska.

Berlin. 20.3 (pat)

Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku pruskiego doszło do poważnego incydentu pomiędzy przewodniczącym Landtagu, członkiem stronnictwa niemiecko-narodowego, dr. v. Kriesem, znanym w Polsce z czasów okupacji, a posłem ludności polskiej, Baczewskim i większością Landtagu.

Posel Baczewski zabrał w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa oświecenia ponownie głos, aby wskazać na upośledzenie mniejszości narodowych w dziedzinie szkolnictwa.

Przewodniczący obrad dr. Kries uznał, że wywody posła Baczewskiego nie mają związku z przedmiotem obrad i pragnął mu kil-

kakrotnie odebrać głos. Posel Baczewski odważył się do izby, w następstwie czego tylko prawica wypowiedziała się za stanowiskiem wiceprzewodniczącego. Posel Baczewski mógł więc dalej przemawiać i wskazał na upośledzenie mniejszości narodowych w dziedzinie szkolnictwa.

Pod koniec obrad prezydent sejmiku pruskiego zakomunikował izbie, że wiceprzewodniczący dr. Kries złożył swój urząd z powodu tego, że większość izby nie uznała jego stanowiska w sprawie posła Baczewskiego.

Sprawą rezygnacji v. Kriesa i całym incydentem ma się zająć obecnie konwent senatorów sejmiku pruskiego.

Pogrom w gminie żydowskiej w Warszawie.

Nie tylko Liga Narodów, lecz nawet policja warszawska nie została zaalarmowana.

Warszawa, (aw)

W dniu wczorajszym doszło w gminie żydowskiej do niebywałej awantury. Awantura wywołana została przez niejakiego Eljasza Kajta, któremu nie chciano natychmiast ze względów formalnych wydać zaświadczenia

wejścia jego krewnej. Na skutek odmowy Kajt wpadł w furję, zdemolował doszczętnie kancelarię gminy, powybił szyby i połamał krzesła. Personel kancelarii przerażony dziłkiem zachowaniem się Kajta uciekł nie prowadząc nawet policji. Kajt zdołał uciec.

Do akt nr. 133-1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza że w dniu 3 kwietnia 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Przejazd pod nr. 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Ferdynanda Millera i składających się z mebli i innych ruchomości oszacowanych na sumę zł. 1.620. —

Łódź, dnia 17 marca 1928 r.

Komornik (—) S. ZAJKOWSKI.

Do akt nr. 233-1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 27 marca 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Juliusza nr. 20 i 13 i Przejazd pod nr. 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Antoniego Małczewki i składających się z mebli i innych ruchomości oszacowanych na sumę zł. 2.670. —

Łódź, dnia 17 marca 1928 r.

Komornik (—) S. ZAJKOWSKI.

„Wszczęta umiera Ukraina!”

Niemcy popierają separatystyczne dążenia Ukraińców w Polsce.

W dniu 7 marca b. r. odbyła się w Berlinie charakterystyczna uroczystość 10-tej rocznicy traktatu Brzeskiego, zawartego między bolszewikami a Rzeszą niemiecką, którego intencje miały na celu zupełne ubezwładnienie Polski.

Jak doniosła „Tägliche Rundschau”, zorganizował to święto pod nazwą „dziesięciolecie niepodległości Ukrainy” przywódca berliński kolonii ukraińskiej, pułk. Zieleniewski. Sam on też wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że data powstania niepodległej Ukrainy jest datą zawarcia traktatu Brzeskiego, który uwolnił Ukrainę od jarzma moskiewskiego, ustalił etnograficzne granice między republiką ukraińską a Polską, oddając Ukrainie należne jej tereny Chełmszczyzny i Podlasia i otworzył Ukrainie drogę do odzyskania ukraińskich terenów dawnego państwa austriacko-węgierskiego, t. j. Galicji Wschodniej. W rezultacie mówca wyraził wdzięczność Ukraińców dla narodu niemieckiego za poparcie dążeń niepodległościowych narodu ukraińskiego.

Jeśli p. pułk. Zieleniewski zapomniał wspomnieć o tem, że ta niepodległa traktatem Brzeskim wskrzeszona Ukraina jęczy te raz, równie dobrze jak za czasów carskich, w żelaznym ucisku SSSR., — to jest sprawą jego optymizmu. Ale że w imieniu tej fikcyjnej Ukrainy zgłosił, za aprobatą swego niemieckiego audytorjum pretensje do ziem należących do Polski: do Chełmszczyzny, Podlasia i Małopolski wschodniej, to jest rzecz, na którą warto zwrócić uwagę polskiej opinii publicznej.

Okazuje się bowiem, że pomimo traktatu Wersalskiego, Ligi Narodów i rozmaitych zawartych już albo w powietrzu wiszących Locarnów nic się w Berlinie nie zmieniło w stosunku do Polski i do ukraińskich separatystów w Polsce. Berlin po starciu patronuje wszystkim poczynaniom „Ukraińców”, wymierzonym przeciw Polsce i Polakom. Tak samo jak wtedy, kiedy w pruskim sztabie generalnym opracowywano artykuły zdradzieckiego traktatu Brzeskiego, tak samo jak wtedy, kiedy z końcem r. 1918 Berlin wraz z konającą Austrią przygotował nikczemny atak na polski Lwów.

A więc w tym samym czasie, kiedy Niemcy przez usta Rheinbabenów i innych nawet bardziej oficjalnych figur powtarzają po raz setny i tysięczny, że z obecną granicą polsko-niemiecką nigdy się nie pogodzą i że muszą odzyskać Gdańsk, Pomorze, Górny Śląsk a nawet Poznańskie — w tym samym czasie ci sami Niemcy popierają usilnie separatystyczną akcję „Ukraińców” w Polsce, zmierzającą do oderwania od Rzeczypospolitej kresów wschodnich.

Byłby czas najwyższy, aby urzędowi pacyfisci, zbierający się kilka razy do roku na narady w Genewie i innych uroczystych miejscowościach w Europie, zajęli się raz wreszcie sprawą ciągłych wichrzeń i jądrowości niemieckich, aby wreszcie powiedzieli coś o tem, jak wielkim źródłem niebezpieczeństwa dla pokoju są dzisiejsze Niemcy, któ-

re raz po raz uderzają w klawisze groźnych intryg to nad Wisłą, to nad Renem, to wreszcie na granicy Brenneru.

Coprawda Mussolini zalał się z knowaniami niemieckimi lapidarnie i w swoim stylu. Ponieważ w sprawie dawnego południowego Tyrolu podrażniono go już dwukrotnie do żywego raz via Berlin, a raz via Austria, przeto Mussolini oświadczył w swej ostatniej wielkiej mowie, że już więcej dyskutować nie będzie, natomiast zacząć działać. Taki język Niemcy rozumieją i przemówienie Mussoliniego od razu poskutkowało.

A w stosunku do Polski Niemcy pozwalają sobie wciąż bezkarnie na niesłychane zuchwałstwa. Niedawno przecież mini-

ster Reichswehry Groener, ten „pokojujowy, loczerneński” Groener, który zastąpi „nie-sfornego” Gesslera, uzasadniając nowe wydatki na marynarkę, oświadczył na posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu, że flota niemiecka, jako oparcie dla armji niemieckiej, może w chwili ewentualnego konfliktu odegrać decydującą rolę. Jako przykład takiego zatargu przytoczył... incydent wileński.

Łatwo zrozumieć, że Polska z wielu względów nie może przemawiać do Niemców językiem Mussoliniego. Należy się jednak spodziewać, że Rząd polski zajmie odpowiednie stanowisko wobec ciągłych prowokacji niemieckich.

Hegemonja Anglii zagrożona.

Od Egiptu, aż do morza Kaspijskiego rośnie bunt przeciw władztwu W. Brytanji.

Przed miesiącem, mniej więcej, oddział Arabów ze szczechu Mutair, złożony z 2,000 ludzi, napadł pod wodzą szejka Feisal ed Dowish na pograniczne miejscowości państwa Iraku, dawniej Mezopotamji, będącego pod opieką Anglii, oraz na małe kraik Kowejt, znajdujący się nad zatoką Perską.

Anglicy w odpowiedzi na ten wybryk szejka Feisala ed Dowish wysłali kilka eskadr lotniczych, które dopadły oddział arabski w okolicach fortu Safra, na terenie już Arabji.

Kilkadziesiąt bomb, rzuconych niespodziewanie z aeroplanów angielskich, zrównały z ziemią mizerne budynki fortu arabskiego, zrosiły krwią kilkuset ludzi i kilkuset wielbłądów pystynne piaski Arabji.

Był to, zdawało się, zwykły, codzienny wypadek w tych dzikich stronach Azji, zamieszkałych przez bitne, niespokojne plemię na Wahabitów.

Tymczasem wieść o masakrze oddziału arabskiego, o zniszczeniu fortu Safra rozniosła się lotem wiatru pustynnego po całym półwyspie.

Nie upłynął miesiąc, a ze wszystkich pogranicznych państewek, tak hojnie pobudowanych przez Anglików po wielkiej wojnie, na półwyspie Arabskim, zaczęły dochodzić groźne wieści o powszechnej mobilizacji szczechów arabskich pod hasłem „wojny świętej”.

Anglicy jeszcze nie wierzyli, jeszcze

przyuszczali, że akcja wojenna na pograniczu Iraku i Koweitu była tylko samowolą małego szejka.

Aż nagle gruchnęła wieść, że na czele akcji staje potężny władca całej Arabji — od morza Czerwonego aż po zatokę Perską, od Palestyny i Syrii aż po morze Arabskie — król Nedźdu i Hedżasu, Ibn Saud, przez Anglików nazywany Napoleonem Arabów, najbardziej dziś fascynująca postać w świecie mahometańskim.

Sytuacja radykalnie się zmieniła: stała się nawet dla Wielkiej Brytanji nad wyraz poważna.

Wojna arabsko-angielska wypadnie bowiem w okresie, kiedy w Egipcie rozpala się bunt przeciwko W. Brytanji, kiedy Persja wytacza pretensje o suwerenność nad Bahrem, kiedy Indie burzą się coraz groźniej, kiedy sowiecka dyplomacja z największą energją, aż do samowaparcia się komunistycznego pracuje nad pozyskaniem... Afganistanu, którego król za parę tygodni odwiedzi Moskwę.

Innymi słowy w chwili, kiedy nacjonalizm hinduski coraz energiczniej przygotowuje się do walki z Anglią, na drodze z Europy do Indji — od Egiptu aż po morze Kaspijskie — jakieś tajemnicze ręce budują barykadę z wojny, powstań i buntów.

Wróg, którego trzeba zwalczać.

RZĄD FRANCUSKI ZABIERA SIĘ ENERGICZNIE DO KOMUNISTÓW

Francuski minister sprawiedliwości odbył dłuższą konferencję z wyższymi urzędnikami sądowymi Paryża w sprawie ewentualnego zastosowania środków karnych przeciwko partji komunistycznej.

Jak wiadomo partja komunistyczna oskarżona jest o szpiegostwo na rzecz Rosji, czego dowodem jest fakt, że zażądała od wszystkich swoich członków danych dotyczących wojskowości francuskiej dla zstania całkowitego planu mobilizacji armji

francuskiej.

Komunikat ministra sprawiedliwości stwierdza, że partja komunistyczna chce skorzystać z wyborów, aby pod jej pokrywą oddawać się propagandzie zmierzającej do przewrotu. Wymaga to bezwzględnej ingerencji władz.

Komunistyczna „Humanité” skarży się, że rząd pragnie aresztować cały zarząd partyjny i ograniczyć swobodę prasy komunistycznej.

Listy z S. S. S. R.

Jak niegdyś przed laty.

Odjazd bolszewickich zesłańców na Syberję.

(Korespondencja własna na „Rozwoju“)

Moskwa w marcu.

Od dłuższego czasu donoszą stale dzienniki o zesłaniu ludzi, którzy zostali oskarżeni o „polityczne i gospodarcze przestępstwa“ przeciwko rządowi sowieckiemu. Korespondent nasz podaje opis deportowania grupy tych nieszczęśliwców z Moskwy.

Wieczór, godzina dziesiąta, dworzec Jarosławski w Moskwie. Z głębi czarnego, mroźnego wieczora, powoli wjeżdża na stację długi pociąg i zatrzymuje się bardzo ostrożnie. Z drugiej strony peronu wjeżdża majestatycznie najważniejszy pociąg rosyjski, którego wagony noszą tabliczki z napisami: Moskwa — Władywostok, Leningrad — Władywostok, Stolbce — Władywostok.

Odprowadzam przyjaciela, który wyjeżdża, aby spędzić wakacje tam, dokąd nie każdy Europejczyk zdecydowałby się pojechać, bo aż nad brzegi Irtyszu i Ohu, by na zamkniętych brzegach tych olbrzymich rzek zaspokoić swoją namiętność myśliwską. Przechadzamy się jeszcze po peronie, wzrok mój pada na wagony pociągu, do Archangielska, a więc pociąg jadący nad drugie morze, do białych płaszczyn oceanu lodowatego.

Do stojącego po drugiej stronie peronu pociągu przyczepiają nowy wagon z przegniebiającym napisem: „Wagon dla więźniów — 53 miejsc“.

Oto ruchome więzienie, wiozące ofiary tego nowego ustroju państwowego gdzieś daleko na północ. Sam widok wagonu, tego pierwszego etapu straszliwej kary, wzbudza dreszcz lęku. Wagon zauważyliśmy nie tylko my. Przybiegają do niego gromadki ludzi, przeważnie kobiet, cisną pod okienka, usiłują się porozumieć z nieszczęśliwymi pasażerami. Niektórym się to udaje, poznają przy okienkach swoich bliskich, może najdroższych i cieszą się z tego, że widzą chociaż sylwetkę ich głowy.

Nagle rozlega się krzyk na peronie. W garstkę ludzi stojących pod oknami wpada straż i eskorta wagonu. Barbarzyńskie postacie żołnierzy, klnąc i wymyślając odpe-

dzają stojących od okien, a później starają się ich wogóle usunąć daleko od wagonu. Jakąś młodą kobietą, elegancko ubraną, ruchem wyrażającym głęboki wstręt, protestuje, kiedy żołnierz chce się jej dotknąć ręką. „Nie dotykaj się mnie, towarzyszu!“ woła podniesionym głosem, a w słowie „towarzyszu“ wkłada całą swoją pogardę, jad przekleństwa i histeryczny płacz kobiety, które w osobie nieszczęśliwego wygnańca traci może wszystko co miała na świecie.

Oglądam stojących przed oknami. Są to przeważnie młode kobiety, przystojne, ubrane dosyć biednie. Tylko dwie, albo trzy są ubrane w sposób, który w Rosji możnaby nazwać eleganckim. Ubranie niektórych kobiet zdradza nawet zupełną biedę. W gronie tej zauważa się bardzo mało mężczyzn. Widząc odprowadzających nie trudno sobie wyrobić zdanie o charakterze i stano-

wisku społecznym wygnańców i więźni. Przystępstwa ich nie musiały być wielkie, bowiem zesłanie i roboty przymusowe nie są dla zbrodniarzy. Zdaje mi się nawet, że przestępstwa większości nie miały nawet charakteru politycznego. Oczywiście, że w tym ruchu mem więzieniu są i więźniowie polityczni. Mają odbyć sobie jedną z „najłżejszych kar“ bowiem za prawdziwą zbrodnię polityczną, zesłanie — według wojeń obecnych władców Rosji — nie byłoby żadną karą.

Jeżeli ktoś został zesłany z powodów politycznych na wyspy Sołowieckie, to znaczy, że nie udowodniono mu niczego, a tylko padło na niego podejrzenie. Pod tym względem rewolucja nie wynalazła niczego nowego. Za zbrodnie i przestępstwa karze się jak dawniej. Tylko kryterjum zbrodni i przestępstwa zmieniło się gruntownie.

Gapor.

List b. min. Kucharskiego.

Od b. ministra Skarbu inż. Wł. Kucharskiego otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

Wielmożny Panie Redaktorze!

Proszę o umieszczenie w „Rozwoju“ następującego sprostowania artykułu p. ł. „Dlaczego „Słowo Polskie“ poszło za sanatoriami“ wydrukowanego w Nr. 71 (72) „Rozwoju“:

Nie prawdą jest jakoby odstępiał swój udział w spółce „Słowa Polskiego“ nowym udziałowcom z pominięciem warunków umowy z dn. 10 października 1922 r.

Prawdą natomiast jest, że odstąpiłem moją połowę grupie Dr. W. Mejbauma za wiedzą i zgodą do tego wyznaczonego czynnika.

Nie prawdą jest, że wbrew warunkom tejże umowy, mianowałem p. Mejbauma re-

daktoorem politycznym „Słowa Polskiego“.

Prawdą natomiast jest, że p. Dr. W. Mejbaum był już od 1920—1923 r. redaktorem naczelnym i pozostał potem od 1923—1927 r. stale i bez przerwy redaktorem politycznym „Słowa Polskiego“.

Nie prawdą jest jakoby Dr. W. Mejbaum był żydem, natomiast prawdą jest, że jest katolikiem ze starej i znanej rodziny lwowskiej.

Nie prawdą jest jakoby był sprawcą skandalicznej afery ze sprzedażą Zyrardowa zagranicznym akcjonariuszom a natomiast prawdą jest, że zakłady zyrardowskie były i pozostały własnością akcjonariuszy zagranicznych a ja nic ze sprzedażą tych zakładów nie miałem nigdy do czynienia.

Z poważaniem

Inż. Władysław Kucharski.

PETER BOLT.

57)

Telegrafista z Perth

Tego żadna kobieta mężczyźnie nie zapomni. Może pierwszy raz w życiu kobieta ma powód być z czegoś dumna. I pan to zawdzięcza.

Największą dumą kobiety jest mężczyzna bohater, który życie swoje rzuca jej pod nogi. Czy sądzi pan, że Parker ukazał się jej w świetle bohatera? Pana zaś dotąd widzi w tem świetle. Myliłbym się grubo, gdyby ta kobieta teraz jeszcze o niczem innym nie myślała! Jak musi się o pana niepokoić drzeć o pańskie życie. Idę właśnie od niej. Znowu ją poniekąd na nogi postawiłem. Opowiedziała mi wszystko, co o panu wiedziała. Byliśmy sami. Niech się pan nie obawiał żywa dusza nie słyszała. Prosiła mnie, zaklinała, żebym panu pomógł. Zrobiłbym to i bez tego. Domyśliłem się, że w tem wszystkim coś kryć musi, coś zupełnie niezwykłego. Obiecałem jej to, i pośpieszy-

łem tutaj. Ona zaś musiała mi obiecać, że nie zaprzeczy temu, co pan w nagłym natężeniu, dla ratowania jej czci podał. Czułem, że czyn ten, to bohaterstwo, musi być utrzymane w całej piękności. Zasłużył pan na to. Chcę pana ratować. Ludzie tu mają do mnie zaufanie, słuchają mnie... do pewnego stopnia. Nigdy nie wystawiałem tego na próbę. Teraz, próbę tę zrobię. Chcę pana ratować, i ufam, że mi się to uda. Pan zaś musi mi całkowicie wierzyć, na mnie się zdać i mnie zaufać! Nie wiem jeszcze, jak tę sprawę rozpocznę. Musimy być ostrożni i zręczni. Ludzie tutaj wszyscy razem i każdy osobno uważają siebie za sędziów i mścicieli krzywdy nieobecnego Parkera. Jest to dla nich poniekąd honorowa sprawa. Zły chować zanim jeszcze Parker wróci, żeby móc mu pokazać gnijącego trupa! Ale im się to nie uda, niech się pan nie boi. Musimy to tylko sprytnie zrobić.

— O, ja się wcale nie boję! — odrzekł Ashton. — Przez cały czas się nie bałem. Nie wiem sam, jak się to stało. A teraz, kie-

dy wiem, że pan mi pomaga, wcale się już nie boję. Świadomość, że kobieta, którą tak nastraszyłem, której przyczyniłem tyle przykrości, drży teraz o moje życie, doda mi siły i odwagi!

— Muszę pana wkrótce opuścić, muszę iść dalej Amerykanin, — musimy być bardzo ostrożni... Musi pan mieć oczy otwarte. Zwiąże pana znowu, ale daleko lepiej i ostrożniej, żeby członków pana nie urazić. Pan zaś będzie udawał, że się absolutnie ruszyć nie może. Przedtem jednak proszę jeszcze zjeść te sandwiche i wypić trochę whisky i resztę kawy. Nie możemy wiedzieć, jak długo pan będzie bez pożywienia. I jeszcze jedno, niech pan wogóle nic nie mówi, nie odpowiada na żadne pytania i nie podaje swego nazwiska. Jeżeli to nie będzie za trudne, niech pan patrzy jak najbardziej idjotycznie. Spróbuję podać pana za warjata. Może się to uda. Pójdę do Crowleya. Muszę tę sprawę z nim omówić. Żeby trzymał język za zębami.

(D. e. n.)

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Człowiek, który ma pomysły. Jak powstaje amerykański film humorystyczny.

Scenariusz amerykański groteski filmowej jest owocem długotrwałej pracy. W pracy tej bierze udział pół tuzina, a czasem nawet cały tuzin autorów.

Na każdy pomysł przypada jeden autor. Takiego współautora nazywają Amerykanie „gagmen”. Jest to człowiek, który otrzymuje honorarium za pomysł, „Pergag” — opowiada Amerykanin. Jeśli humoreska filmowa zawiera kilka pomysłów — to z pewnością kilkunastu „gagmenów” na to się słożyło. Bez gagmena reżyser nie dałby sobie rady. Gdyż nie to co laik uważa za akcję filmową jest groteskowe i wywołuje salwy śmiechu — lecz te pomysły, które „ozdabiają” akcję. Są to owe drobne detale i nuanse, sytuację i trick, to wszystko, co biegnie obok akcji nie mając z nią zresztą głębszego związku.

„Gagmen” ma zwykle listę pomysłów notuje on je sobie, czasem nawet w alfabetycznym porządku. Więc na przykład pod rubryką „boks” lub „czołna”, lub „wyciągi samochodów” lub „konkurs piękności” widnieją rozmaite plody jego wyobraźni. Gdy na przykład reżyser potrzebuje wesołej walki na pięści — gagmen prezentuje swój pomysł. Albo wycieczka na czołnie z przeszłości. Reżyser wybiera między pomysłami gagmenów rozmaite kombinacje i permutacje. Wszystko jedno, czy to dopasowuje się do akcji czy nie. W najgorszym razie można przecież akcję zmienić i dostosować do oryginalnego „gagu”.

Każda komedia ma początkowo wcale porządną, uczciwie opracowaną akcję. Ale gdy dostaje się w ręce gagmenów — zupełnie się zmienia akcja, zwięza topnieje niemal zupełnie zanika. Akcja bowiem sama jest — nudna. Wiedzą o tem doświadczeni reżyserowie. Groteską z Buster Keatonem lub Haroldem Lloydem ma minimum akcji. Największą część komedijki zajmują pomysły. Więc gagmen redukuje akcję do minimum, tak iż treść komedji daje się zawrzeć w kilku wierszach, a potem rozpoczyna pracę. Chodzi o humor i tempo. W ciągu tej pracy kurczy się akcja, a narastają gagi. W rezultacie powstaje film z niezliczonymi pomysłami, a bez akcji.

Oto geneza beztreściwej a przepojonej bzdurami groteski filmowej.

Gagmen otrzymuje honorarium za każdy pomysł. Produktywnemu gagmenowi płynie szeroką strugą dolary do kieszeni. „Gag” bowiem jest artykułem mającym wielki popyt. A konsumpcja „gagów” jest olbrzymia. Każda groteska dwuaktowa (t. zw. two-act) liczy dwa do trzech tuzinów gagów.

Każdy może zostać gagmenem. Potrzebuje tylko mieć pomysły. A dobry pomysł odkupuje każda firma.

Jak wygląda taki „gag”. Oto przykład. Jakis człowiek pędzi przez ulicę. W najbliższej sekundzie wpadnie pod koła samochodu. Co gagmen robi w tej sytuacji? Nagle otwiera się krata kanału wodnego (dla

czego i w jaki sposób to rzecz obojętna w danym wypadku z wnętrza wylania się głowa czyjaś z kanałów) — a więc człowiek, zamiast dostać się pod koła auta, znikną w kanale. Cała widownia kinematografu przeżywająca moment zgrozy na widok pędzącego auta, mającego za chwilę zmiążyć przechodnia — wita to jego zniknięcie w kanale salwą wyzwajającego śmiechu. Ale na tem nie może gagmen poprzestać; salwa rambolu przechodnia z autem nie było Co dalej? Musi się coś innego stać. „To „Inne” śmiechu nie może przebrzmieć poprostu. Kanus’ być zgoła nieoczekiwane. A więc w danym wypadku: auto nie może opuścić ulicy bo na jej końcu jest jakaś przeszkoda. Więc auto niespodziewanie cofa się i — zmusza owego przechodnia, który tymczasem wygra

mołił się z wnętrza kanału (ach w jak śmiesznym stanie!) aby znowu schronił się w cudaczym otworze. Wobec tej niespodziewanej sytuacji publiczność znowu się śmieje tym razem nawet dłużej i głośniej.

O to właśnie tylko szło. Gagmen musi dbać, aby salwy śmiechu nie zaznawały przerwy. Nie jest to zatem praca i nie wymaga wiele genialności. Tylko wiele humoru i fantazji.

Gagmen zużywa się bardzo szybko. Kilka tuzinów pomysłów — i koniec. Przychodzi potem inny, dający nowe „gagi”. Wszyscy gagmeni kończą swą karierę bardzo prędko. Tylko jeden z nich stanowi wyjątek. Jest niewyczerpany w pomysłach. Zwie się — Chaplin święcący obecnie triumfy w filmie p. t. „Cyrk”.

W przededniu wojny o rynek europejski. Nad morzem Śródziemnym otwarta zostanie olbrzymia wytwórnia kinematograficzna.

„Jesteśmy w przededniu wybuchu wojny między Europą a Ameryką. Po obu stronach oceanu idą gorączkowe przygotowania i lada miesiąc przynieść może rozpoczęcie akcji bojowej”.

Takie oto wiadomości rozeszły się nie dawno w świecie filmowym i poruszyły do głębi entrepreneurów i gwiazdy plci obojga i w rzeczy samej zanosi się między obydwoma kontynentami na zażartą walkę. Anglja, Francja, Szwecja i Niemcy porozumiały się już bowiem w celu utworzenia wspólnego międzynarodowego koncernu, którego zadaniem będzie założenie olbrzymiej wytwórni filmowej nad brzegami morza Śródziemnego, prawdopodobnie na Rivierze. Pokazna ilość milionów została już subskrybowana, a mobilizacja aktorów i techników rozpoczęta. Co najlepsze „gwiazdy” europejskie, pracujące obecnie w Hollywood, zostaną odwołane do swych ojczyzn wraz z reżyserami i dyrektorami europejskich narodowości. Europa bowiem postanowiła zrzucić z siebie jarzmo amerykańskiego filmu i stworzyć

swój własny film, przystosowany do potrzeb pojęć i gustu Starego Kontynentu.

Porozumienie się odnośnych rządów zapewnia nową imprezę daleko idące poparcie, którego najistotniejszym wyrazem będzie obłożenie filmów amerykańskich niezmieńnie wysokimi opłatami celnymi. Wedle dokonanych obliczeń Ameryka straci w ten sposób 75 proc. swej filmowej wytwórczości i wpływa. Pięćdziesiąt milionów dolarów, które obecnie płyną z zagranicy do kas wytwórni amerykańskich, pozostaną w swej znakomitej większości w kieszeni Europejczyków, zwiększając zamożność naszego zubożałego Kontynentu.

Starannie przeprowadzone studia wykazały, że wszystkie koszty filmu pokrywają wytwórcy amerykańscy przez sprzedaż filmu do Europy.

Może teraz i Polska skorzysta z tej akcji i, w jakiejś formie wejdzie do tworzącego się zespołu europejskiego?

Miałoby to, kulturalnie, niewątpliwie duże znaczenie.

Szcześliwe zakończenie „Anny Kareniny”.

WEDŁUG OGÓLNYCH KANONÓW AMERYKANSKIEJ KINEMATOGRAFJI

Znany rosyjski reżyser Niemirowicz — Danczenko wrócił ze swojej podróży do Ameryki wielce zawiedziony i rozgoryczony. Twierdzi, że w Hollywood nie znalazł zupełnie pola do pracy. Przyjechał, ażeby filmować Annę Kareninę, Tolstoja, ale kiedy mu dano przeczytać scenariusz, musiał zrezygnować ze swoich zamiarów, Amerykańscy autorzy dorobili szczęśliwe zakończenie do dzieła Tolstoja, mocą którego

Anna Karenina otrzymuje rozwód i wychodzi zamaż za Wrońskiego. — Jest tam również scena, w której Anna i Wroński spotykają się w hotelu. Anna kąpie się w łazience, a Wroński podgląda ją przez dziurkę od klucza! Wesoły dramat!

Niemirowicz — Danczenko przyszedł do przekonania, że dobrze jest sprzedawać filmy do Ameryki, ale reżyserować woli w Rosji!

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wymierający naród...

Ozerwona rasa w Ameryce na wymarcu.

Wydane ostatnio przez towarzystwo obrony Indian w Ameryce sprawozdanie świadczy, że dawni władcy olbrzymiej części świata są na wymarcu, przynajmniej jeśli chodzi o obszar St. Zjednoczonych, które liczyć się muszą z faktem, iż w ciągu bardzo krótkiego czasu czerwonoskórzy znikną zupełnie z powierzchni.

Śmiertelność, jak to wynika z danych urzędu zdrowia, wynosi w St. Zjednoczonych ogółem nie pełne 12 na tysiąc; tak było do r. 1925. Tymczasem śmiertelność wśród Indian wynosiła w r. 1921 — 17,5 w r. 1922 — 19,2 w r. 1923 — 22,5. w r. 1924 — 25,0, a w r. 1925 — 28,5 na tysiąc. Wskutek tego wzrostu śmiertelność wśród Indian już w r. 1925 przewyższała liczbę urodzeń o 3,4 na tysiąc.

Główną przyczyną tego zastraszającego wzrostu śmiertelności jest gruźlica, gdyż wypadki śmierci z powodu tej choroby są wśród Indian dwa razy częstsze, aniżeli wśród murzynów nawet, nie mówiąc już o białych mieszkańcach Stanów.

Możnaby wprawdzie z tego wnioskujeć, że wymieraniu Indian dałoby się zaradzić drogą zwalczania gruźlicy; tym razem jednak sprawa wcale nie jest tak prosta, gdyż „białe twarze” nie tylko przyniosły z sobą to, co nazywały cywilizacją, przeszczepiły czerwonoskórnym wszystkie swe choroby.

A Indianin, który przedtem życie całe spędził w prerjach jako myśliwy, nie mógł bez wyraźnej szkody dla zdrowia tak rażąco zmienić tryb życia; a że go biali do tego zmusili, bo odebrali mu swobodę ruchów, więc cierpi dziś wskutek przymusowej zmiany warunków.

Zostawiono mu, co prawda, tereny do polowań, ale tereny te są zbyt małe; zresztą osiedla ludzi białych są tak blisko tych terenów, że Indianie w ciągłej znajdują się z nimi styczności, a to właśnie najbardziej im szkodzi. Okazało się bowiem, że ze wszystkich ludów — kolonizatorów — tylko anglo-

sasi posiadają te cechy, że zupełnie wymierają w zetknięciu z niemi ludy pierwotne. Zjawisko to zachodzi równie dobrze w Ameryce jak w Afryce i Australji.

Stosunki czerwonoskórych z hiszpanami wcale nie były dla nich tak złowrogie, to też mowy nawet niema o wymieraniu Indian w Ameryce południowej. Owszem, w zet-

knięciu się z białymi stworzyli oni rasę mieszaną w Ameryce środkowej i południowej, bardzo mocną i grającą w wielu krajach rolę kierowniczą.

Tak więc bohaterzy powieści, które każdy w dzieciństwie z takim zapalem pochłaniał, niedługo istnieć będą już tylko w tych powieściach.

Zagrobowe dzieło O. Wilde'a

Sztuka teatralna napisana ręką medjum.

Nie należy już dzisiaj do rzadkości, że rozmaite medja na seansach spirytystycznych spisują w transie rzekomo pod dyktando zmarłych wielkich autorów, nowe zagrobowe ich utwory. Jednakże zazwyczaj te pośmiertne enuncjacje twórcze okazują się tak bezwartościowe i niedociągnięte do miary wielkich duchów, od których mają pochodzić, że trudno uwierzyć w autentyczność ich pochodzenia.

Inaczej przedstawia się fakt, który obecnie nietylko wśród spirytystów angielskich ale również w świecie literackim budzi olbrzymią sensację.

P. G. Kingston, która w spirytystycznym ruchu angielskim odgrywa wielką rolę i sama uchodzi za znakomite medjum, przedłożyła obecnie londyńskiemu Komitetowi Literacko-histycznemu kompletny manuskrypt sztuki teatralnej, którą, według jej twierdzenia, spisała w szeregu seansów pod dyktando Oskara Wilde'a.

Seanse odbywały się zawsze w obecności poważnych świadków, którzy potwierdzają, że medjum spisywało w transie dyktando, jemu samemu tylko dosłyszalny. Ołowek, który trzymała p. Kingston w ręce, posuwał się po papierze z niesamowitą szybkością, tak, że nawet biegły stenograf nie

mogłby utrzymać z nim tempa. Przytem nie zdarzyło się nigdy, aby trzeba było w tym błyskawicznie spisywanym tekście uczynić choćby najdrobniejszą poprawkę.

Co jest jednak jeszcze bardziej zastanawiające, to że utwór ma posiadać wszystkie zalety twórczości genialnego autora. Orzeczenie to wydali dwaj wybitni londyńscy krytycy teatralni, którym dano go do oceny. Stwierdzają oni, uderzającą tożsamość stylu, a co więcej, środowisko i wszystkie warunki, w których sztuka się rozgrywa, odpowiadają aż do najdrobniejszych szczegółów epoce, w której żył Oskar Wilde i ówczesnym pojęciom. Nadto sztuka ma posiadać nieprzeciętną wartość literacką, tak, że jeśli się nie wierzyło nawet w jej nadprzyrodzone pochodzenie, trzeba by warunkowo uznać, że autor jej jest niepospolicie utalentowany i że umiał znakomicie wnikać w twórczość wielkiego poety.

Sztuka, nosząca tytuł: „Czy to złyśk nie?”, ma być niebawem odegrana przed specjalnie dobranym audytorjum świata literackiego i naukowego, który wyda ostateczny sąd o jej wartości artystycznej.

Przedstawienia tego i ostatecznej cenny tego tajemniczego utworu czeka cały Londyn z najwyższym napięciem.

Czarodziejskie brylanty.

ZAKOPANE POD KIJOWEM, A WYKOPANE W NICEI.

Pani A. Girand, żona obywatela francuskiego, uciekając z Rosji w r. 1918, zakopła w swej posiadłości klejnoty, przedstawiające wartość kilkuset tysięcy franków.

Pani Girand bawiła podczas tegoroczego sezonu w Nicei i spostrzegła tam na wystawie w sklepie jubilerskim swój naszyjnik brylantowy, zakopany w ogrodzie pod Kijowem.

Zwróciła się przeto do jubilera z prośbą o wyjaśnienie w jaki sposób dostał się ten cenny naszyjnik do jego sklepu.

Kupiec wyjaśnił, iż brylanty te dała mu w komis pewna rosyjska arystokratka.

Policja francuska obłożyła aresztem naszyjnik, aż do czasu zbadania sprawy i ustalenia czyją własnością są drogocenne klejnoty.

Spiące w ziemi skarby.

Aż dwie ekspedycje na dwu krańcach świata poszukują zakopanych milionów.

Opowieści o wykopanych z ziemi skarbach nie są bajką. W różnych bowiem czasach ukrywali ludzie swe majątki w ziemi, nie chcąc ich wydawać na łup wrogów i rabusiów.

W obecnej chwili poszukują dwie ekspedycje naukowe na dwu krańcach ziemi fantastycznych skarbów. W Panamie żył w XVIII stuleciu słynny rozbójnik Henry Morgan.

Gdy wysłane przeciw niemu oddziały wojskowe poczęły go okrażać, zakopał swe skarby pod fundamentami jednego z kościołów.

Skarby Morgana obliczają na wiele milionów dolarów i ekspedycja angielska pracuje obecnie nad ich odnalezieniem.

Równocześnie w Mongolji natrafiono

na ślad ruin bogatego niegdyś miasta Chirra-Chot.

Książę tego grodu należał do najbogatszych władców świata. Chińczycy oblegli miasto, a gdy obrona okazała się beznadziejną, rozkazał mongolski książę wsypać swe skarby do studni. Na 70 wozach przywieziono złoto, srebro i kosztowne kamienie, wrzucono je do wody i zasypano ziemią. Miasto wpadło w ręce Chińczyków, którzy je doszczętnie zburzyli i wycieli w pień mieszkańców.

Archeolog rosyjski Kozłow, który dokonał wielu cennych wykopalisk na pustyni Gobi, ma nadzieję, iż znajdzie studnię wypełnioną skarbami.

Podobno natrafił już na jej ślady.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Nowe unormowanie godzin handlu.

Czy projekt o godzinach handlu odpowiada postulatowi kupiectwa?

W najbliższym czasie ogłoszony ma być dekret Prezydenta Rzplitej, wprowadzający nowe prawo co do godzin pracy w handlu. Treść tego projektu wywołała w sferach kupieckich wielkie zaniepokojenie.

Przyczyną tego są trzy zagadnienia: kwalifikacja sklepów spożywczych, sprawa handlu „maskowanego” i kompetencja władz administracyjnych.

Zasadniczy czas pracy w handlu określa projekt na 10 godzin, a dla sklepów spożywczych, jatek, i zakładów fryzjerskich, dla tych ostatnich tylko w soboty i dnie przedświąteczne — 12 godzin, przyczem to przedłużenie godzin otwarcia zakładów może być rozszerzone tylko na godziny ranne, gdyż najpóźniejsza godzina zamykania tych sklepów wieczorem może być godz. 7, a dla zakładów fryzjerskich w soboty godz. 6. Sklepy z wodą sodową i uliczne mogą być otwarte zimą w godz. od 9 rano do 9 wiecz. a latem od 9 do 11 w nocy, budki i kioski z gazetami od 7 rano do 11 w nocy.

Ten 10 i 12 godzinny czas otwarcia sklepów w niczem jednak nie może naruszać dotychczasowych przepisów o czasie pracy pracowników.

Zaliczenie sklepów do kategorii sklepów spożywczych należeć ma do władz administracyjnych, przyczem zgóry wyłączone zostały z tej kategorii sklepy prowadzące wyłącznie lub częściowo handel napojami wysokowymi, czyli wszystkie t. zw. sklepy winno-kolonialne, należące niewątpliwie do sklepów spożywczych, stojących na wyższym poziomie. To właśnie wywołuje protesty w organizacjach kupieckich, które uważają to za nieuzasadnione pokrzywdzenie handlu wyżej stojącego na rzecz gorszego.

Druga ważna dla handlu sprawa — to sprawa walki z tak zw.: handlem maskowanym czyli sklepami i budkami z wodą sodową, jadalniami i kawiarniami podrzędnymi, które sprzedają w godzinach zamknięcia innych sklepów artykuły spożywcze i kolonialne. Projektowana ustawa nie zakazuje powyższym zakładom prowadzenia handlu artykułami wchodzącymi w zakres normalnych sklepów spożywczych i kolonialnych, a tylko nakazuje w godzinach zamknięcia tamtych

sklepów „uniedostępnianie artykułów tych dla kupujących”. Podobny zakaz istnieje i obecnie, ale jest on obchodzony tak szeroko, że stąd właśnie powstała nazwa handlu maskowego.

Podobne zastrzeżenia budzi sprawa kompetencji przy wykonywaniu tej ustawy. Dotychczas oznaczanie godzin handlu, w ramach ustaw państwowych, należało do władz samorządowych, które stosownie do potrzeb lokalnych mogły zmienić godziny otwarcia sklepów. Projektowana ustawa odbiera te kompetencje władzom samorządowym i oddaje je władzom policyjno-administracyjnym, które oczywiście mniej odpowiadają tym zadaniom, niż władze samorządowe, w

których mają głos w tych sprawach przedstawiciele wszystkich sfer miejscowej ludności.

Jeśli dodamy do tego, że w każdym wypadku zmiany godzin handlu musi być zasięgnięta opinia — inspektora pracy, a wykonanie całej ustawy powierza się Ministerstwu spraw wewnętrznych, a nie przemysłu i handlu, to przyznać trzeba, że cały ten projekt opracowany został pod kątem widzenia administracyjno-policyjnym, a nie gospodarczo-społecznym. Surowe kary, do 2 ty. zł. i 6 tygodni aresztu, z możliwością stosowania obu tych kar jednocześnie, wywołują również poważne zastrzeżenia w kołach kupieckich.

Wyniki badań komisji ankietowej.

Wpływ kapitału na stosunki w przemyśle.

Komisja ankietowa, badająca warunki pracy przemysłu, zestawiała częściowo dotychczasowe wyniki pracy. Największą uwagę poświęciła komisja zbadaniu kosztów produkcji i wymiany oraz sprawie rentowności przemysłu. W wielu gałęziach przemysłu ustaliła komisja ankietowa porównawczo, jak układają się koszty własne produkcji w Polsce i zagranicą. Oświetlono rozwój kosztów własnych w związku z wielkością produkcji, strukturą przedsiębiorstw, ich położeniem terytorjalnym, związkiem ich z innymi gałęziami przemysłu i przynależnością do grup tych czy innych kapitałów.

W większości wypadków ustalono, że w Polsce są niższe koszty robocizny, niż gdziekolwiek na Zachodzie bardzo natomiast wysokie są koszty administracji. W bezpośrednim związku z kosztami produkcji ustaliła komisja ankietowa wysokość osiąganych cen sprzedażnych przedsiębiorstw produkcyjnych i osiągane przez przemysł zyski lub ponoszone straty. Naogół stwierdzono, że w ostatnich dwóch latach przemysł polski daje znaczne zyski.

Organizacja zbytu drobnych gałęzi przemysłu polskiego nastęrcza wiele uwag i spostrzeżeń. W jednych wypadkach stwierdzono brak nawet prymitywnej organizacji zbytu. W innych stwierdzono, iż istniejąca organizacja sprzedaży maść potanieć kosztów sprzedaży. Wpływa na nich podrozenie.

Między innymi K.A. zbadała i ustaliła wpływ kapitału na stosunki w przemyśle i stwierdziła, że w największych gałęziach gospodarstwa narodowego kraju mają decydujący wpływ na stosunki kapitały zagraniczne. Nawet na takich terenach, gdzie na pierwszy rzut oka wydawało się, iż posiada tam decydujące znaczenie kapitał polski, znaleziono i stwierdzono stosunki dla Polski niepomysłne.

W niektórych gałęziach gospodarstwa stosunek kapitałów obcych do kapitałów krajowych ustalono w granicach 80—85 proc. kapitałów obcych, zaś zaledwie 15—20 proc. krajowych. W niektórych do ostatnich lat czyste polskie gałęzi gospodarstwa, również stwierdzono rozpoczynający się proces wyprzedawania się obcym siłom.

G. i M. COLE

23)

Testament Hugona Radletta

Dużo jeszcze było do zrobienia w hotelu. Specjalnie chodziło o sprawdzenie, czy ktokolwiek — poza Culpepperem — słyszał nad ranem hałas w pokojach Radletta. Ale z tem — zdecydował Blaikie — można poczekać jeszcze godzinę lub dwie. Tyle ciekawych rzeczy już się stało, że był czas najwyższy, aby złożyć dokładny raport w tej sprawie dyrektorowi Wilsonowi w Centrali Biura Śledczego. Poza tem — chodziło jeszcze o tę historję lorda Ealinga, którą miał opowiedzieć w obecności dyrektora.

Blaikie wezwał zarządcę i upewnił się, iż pokoje Radletta pozostaną nietknięte w czasie jego nieobecności. Również polecił mu, aby poinformował wszystkich gości hotelo-

wych, że nie mogą wychodzić na miasto bez opowiedzenia się — i muszą być gotowi do udzielenia odpowiedzi na wszelkie pytania. Następnie, pozostawiwszy swego asystenta na straży w hotelu, Blaikie przyjął zaproszenie lorda Ealinga i pojechał w jego automobile do Biura Śledczego. Naogół był zadowolony ze swojej dotychczasowej roboty, bo — chociaż niewątpliwie mógł znaleźć Culpepera nieco wcześniej — z powodu tego opóźnienia nie złego się nie stało. Inspektor pełen był uznania dla samego siebie.

Lord Ealing wciąż jeszcze się niepokoił. Nie znalazł tego, czego szukał. Czy zostało to w pokoju — i czeka na przybycie policji? Czy też zabrał to z sobą morderca? A może — było już dawno zniszczone... Lord Ealing nie chciał, aby ani Rosenbaum ani policja — dostali się do tego kawałka papieru. Byłoby diabło nieprzyjemnie, gdyby został znaleziony!

ROZDZIAŁ IV.

W KTÓRYM DYREKTOR WILSON SEYDZYSZY OPOWIADA O WIELKIEJ KONCESJI.

Dyrektor Wilson przyjął lorda Ealinga i inspektora Blaikie w swoim pokoju. Dwie godziny upłynęły od chwili, gdy otrzymał przez telefon pierwszą wiadomość Blaikiego o rodzaju sprawy i o zidentyfikowaniu ofiary. Natychmiast zaprzęgi swoich ludzi do roboty. Wszelkie zwykłe środki ostrożności, mające na celu uniemożliwienie ucieczki Rosenbaumowi, zostały przedsięwzięte bez chwili zwłoki. Byłoby naprawdę pechem, gdyby udało mu się przedostać przez tę sieć policyjnego systemu, którą tak sprawnie zarządzał dyrektor. Nawet w obecnej chwili szukano szofera, który odwiedził Rosenbauma z hotelu.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa, 21 marca — Benedykta Of.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Peer Gynt“.
Teatr Kameralny — „Osma żona Sinobrodęgo“
Teatr Popularny: — „Trędowata“
Gong: — „Koty w marcu“.

WIDOWISKA

Casino: — Gdy, mężczyzna kocha.
Splendid: — „Człowiek z biczem“.
Grand-Kino: — Miłostki.
Odeon: — Polonja Restituta.
Czary: — „Czerwonoskóry, dżentlema“.
Corso — „Sęp Pompaś“
Dom Ludowy: Księżniczka i Błazen.
Kł. Oświatowy: — Car Iwan Groźny.

— o o o —

Wiadomości bieżące.

Rozdawnictwo talonów żywnościowych

W dniu wczorajszym upłynął termin rozdawnictwa talonów żywnościowych dla bezrobotnych robotników fizycznych, zarejestrowanych w oddziałach PUPP w czasie od 16 grudnia r. ub. do dnia 29 lutego r. b. Jednakże Urząd Zasiłkowy Magistratu, pragnąc do pomocy tym, którzy nie zdążyli talonów otrzymać w terminie, wydaje talony w dniu dzisiejszym od godz. 16 do 18-ej w Biurach Obwodowych.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 21 marca dyżurują następujące apteki: M. Epszajn (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorfaina (Wschodnie 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15). (p)

— o o o —

Kronika policyjna.

Amatorzy spirytualni

Do VIII komisariatu policji państwowej zgłosił się właściciel sklepu win i wódek przy ul. Głównej 59 i złożył zameldowanie, że w nocy z dnia 18 na 19 bm., jacyś nieznani sprawcy włamali się do sklepu i zabrali większą ilość wódek i likierów na ogólną sumę zł. 217, prócz tego z szufladki zabrali gotówkę w wysokości 37 złotych. (abc)

Epidemia samobójstw

W dniu wczorajszym w podwórzu domu przy ulicy Nowo-Targowej 10 jakiś mężczyzna w celu samobójczym napił się trucizny, jak się okazało później, lizolu. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu żołądka desperatowi przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala małż. Poznańskich. Jak się okazało desperatem jest 35-letni Jusek Rotsztajn. Badany przez policję nie chciał wyjawić miejsca swego zamieszkania ani przyczyn rozpaczliwego kroku.

Przy ulicy Dolnej 39, 21-letni Franciszek Miłosz będąc pijanym napił się w celu samobójczym jodyny. Zawezwany lekarz

Odznaczeni oficerowie garnizonu łódzkiego

ZŁOTE I SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI NADANE W DNIU IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego dowódca O. K. IV generał Małachowski udekorował złotymi krzyżami zasługi szefa sztabu DOK. IV ppulkownika Jarosława Szafrana, ppulkownika Józefa Zawislaka zastępcę dowódcy 28 pułku Strzelców Kaniowskich i naczelnego lekarza doktora podpułkownika Więckowskiego. Srebrnymi krzyżami zasługi udekorowani zostali major Ste-

fan Cieślak dowódca bataljonu 28 pułku Strzelców Kaniowskich, major Habowski ze sztabu 10 dywizji, major ksiądz kapelan Wacław Olesiński proboszcz 10 dywizji, kapitan Leroch-Orlot z 10 pułku artylerji polowej, kapitan Wacław Lutomski kierownik samodzielnego referatu informacyjnego D. O. K. IV i porucznik Ziemer z IV dywizjonu żandarmerji w Łodzi. (p)

— o o o —

Walka o cenę chleba.

KONFERENCJA WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH Z PRZEDSTAWICIELAMI PRODUCENTÓW.

Wczoraj, pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczółta odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie cen mąki i pieczywa, zwołana w związku z odrzuceniem przez Magistrat żądań podwyżkowych kupców mącznych i właścicieli piekarni. W konferencji wzięli udział przedstawiciele zw. zawodów konsumentów (kooperatywy) i producentów z Urzędu Wojewódzkiego — dr. A. Grabowski, z ramienia Magistratu wiceprezydent Rapański i naczelnik Ankersztajn.

W toku bardzo ożywionej dyskusji na temat ogólnej sytuacji aprowizacyjnej w kraju, przedstawiciele producentów wskazywali na zaznaczającą się coraz wyraźniej powszechną tendencję zwyżkową na rynku zbożowym i podkreślali, że konjunktura ta ulegnie dalszemu jeszcze pogorszeniu.

Wiceprezydent Rapański na zasadzie oficjalnych danych statystycznych wskazał, że ze względu na dobry urodzaj w roku 1927 i na istniejące utrudnienia eksportowe, powodujące bardzo niewielki wywóz zbóż chlebowych, w kraju znajduje się zboża pod dostatkiem i ogólna sytuacja ekonomiczna i aprowizacyjna nie usprawiedliwia absolutnie

obserwowanej obecnie zwyżki. Widząc w niej skutek działania motywów spekulacyjnych, Magistrat odmówił kategorycznie żądaniom podwyższenia obowiązującego dotychczas cennika.

Interesującym momentem dyskusji było przemówienie przedstawiciela spółdzielców p. Zientalskiego, który oznajmił, że kooperatywy dotychczas sprzedają chleb po cenach urzędowych, pomimo odmiennej taktyki prywatnych właścicieli piekarni, i że jednak bez względu na wzrost popytu na ten tańszy chleb — kooperatywy nie mają nadziei utrzymać przez dłuższy czas ten sam poziom cen.

W końcu konferencji p. wojewoda oświadczył imieniem władz rządowych, że sprawę drożyzny mąki i pieczywa w okręgu łódzkim poruszy niezwłocznie u władz centralnych i wskazał na konieczność przysiania dla Łodzi w najbliższej przyszłości większej ilości zboża z posiadanych przez magistrat rezerw. Po porozumieniu się z czynnikami międzynarodowymi pan wojewoda powiadomi niezwłocznie o ich decyzjach Magistrat, który wówczas, jako instancja powołana, będzie mógł zająć się definitywnym załatwieniem sprawy cenowej.

— o o o —

Ludzie bezdomni.

NĘDZA MIESZKA NIOWA w ŁODZI.

O rozmiarach nędzy mieszkaniowej wśród szerokich warstw ludności naszego miasta świadczą m. in. dane cyfrowe, dotyczące ruchu pensjonariuszy Domów Noclegowych, które to instytucje prowadzone są przez Wydział Opieki Społecznej Magistratu. Według zestawień tegoż Wydziału z pomocy noclegowej i schroniskowej miasta w m. lutym r. b. korzystało przeciętnie 775 osób dziennie. Z tego:

W I Domu Noclegowym dla mężczyzn (28 p. Strz. Kan. 32) — 225 osób.

W II Domu Noclegowym dla kobiet (Cmentarna 10a) — 84 osoby.

W Schronisku dla bezdomnych matek z dziećmi (Zeromskiego 44) — 126 osób. (55

kobiet i 71 dzieci).

W Schronisku dla wyeksploatowanych (Bazarna 5) — 277 osób (72 mężczyzn, 20 kobiet i 135 dzieci).

W Schronisku dla wyeksploatowanych (Chojny) — 63 osoby (12 mężczyzn, 18 kobiet i 33 dzieci).

Wydatki administracyjne na 1 miesiąc tego wyniosły 16 groszy.

Należy zaznaczyć, że przeciętna dzienna liczba pensjonariuszy Miejskich Schronisk i Domów Noclegowych w styczniu r. b. wynosiła 736 osób, w grudniu zaś r. ub. 638 osób, co dowodzi, że ilość bezdomnych w ciągu ostatnich tygodni wzrosła znacznie, mianowicie o 39 osób.

pogotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka przewiózł desperata do szpitala małż. Poznańskich. (p)

W dniu wczorajszym dozorca cmentarza katolickiego na Dołach, obchodząc cmentarz zauważył w pewnej chwili na drzewie wiszącego jakiegoś mężczyznę. W pierwszej chwili odciął wisielca od drzewa i przewio-

ził do ratowania go, jednak wysiłki okazały się bezskutecznymi. Zealarmowano III komisariat policji państwowej, która poleciła przewieźć wisielca do prosektorjum miejskiego.

Nazwiska denata narazie nie ustalono. (abc)

— o o o —

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Z POLSKIEJ Y. M. C. A.

W nadchodzącą niedzielę t. j. dn. 25 bm. o godz. 6 wiecz. p. Rogodziński, jeden z najlepszych graczy w Polsce, rozegra w sali Polskiej YMCA., Piotrkowska 89 jednocześnie 25 partij szachów. Zapisy w sekretarjacie codziennie.

Klub Radjoamatorów rozpoczął żywą swą działalność dwumiesięcznym kursem radjotechnicznym, przy szczelnie zapelnionej sali. Bezpłatne wykłady odbywają się w środy i piątki. Dalsze zapisy trwają.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj o godz. 8 wieczorem Teatr Miejski występuje ze specjalnym uroczystym przedstawieniem dla uczczenia 100-nej rocznicy urodzin wielkiego pisarza norweskiego Henrika Ibsena. Na dzisiejszym przedstawieniu obecny będzie, poseł norweski p. Dittleff wraz z małżonką i sekretarzem, jak również miejscowe władze administracyjne.

Jutro w czwartek raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym o godz. 7 m. 30 „Moralność pani Dulskiej” po cenach popularnych. W piątek, dnia 23 bm. wyznaczony został 25-letni jubileusz cenionego artysty i reżysera naszej sceny K. Tatarkiewicza, na którym odegrana będzie lekka komedia Cailletta i de Flersa pt. „Papa”.

TEATR KAMERALNY.

Gra do niedzieli wieczorem włącznie ostatnie przedstawienia „Ómej żony Sinobrodego” z K. Juryszą-Stepowskim.

ECHA POŻARU W FIRMIE JULJUSZ ROZNER.

Piotrkowska 160 (róg Główniej).

Dzięki energicznej akcji ratowniczej Łódzkiej Ochotniczej Straży Ogniowej pod osobistym kierownictwem p. Komendanta dr. H. Grohmana jak również p. Adjutanta H. Eisenbrauna oraz ogniomistrza P. Dresslera, udało się pożar szybko stłumić, tak że z wyjątkiem nieznacznej części bielizny, pończoch i rękawiczek, wszystko zostało ocalone. Straży pokryte drogą asekuracji i od dzisiaj dnia sklep jest znów otwarty.

Przez radjo.

PROGRAM NA ŚRODĘ 21 MARCA

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikaty, oraz nad program. 15.00 Komunikaty oraz nad program; 15.30 Odczyt pt. „Wpływ warunków geograficznych na dzieje państw i narodów” — wygł. prof. Wł. Dzwonkowski; 16.00 Odczyt p. t. „Stan obecny i zadania szkół zawodowych zdobniczych” — wygłosi dyr. J. Ruzke; 16.25 Nad program i komunikaty; 17.00 „Skrzynka pocztowa”; 17.20 Odczyt pt. „Pracownicy i robotnicy u dzieci” — wygłosi dr. Frenkel; 17.45 Program dla dzieci; 18.15 Koncert. 1. A. Scassola: „Quo vadis”, uvertura (Edit. E. Salabert), 2. Ponchielli: „Muzyka koncertowa z opery „Gioconda”, 3. E. Carosio: 2 scenady: 1) Canzone amorosa, 2) „Edera”. 4. P. Bucalossi: Bajazzo — Valse. 5. Leonca: „Brise de mer”, impromptu, 6) O. Respighi: „Nebel-Nebbia”; 19.05 Komunikat rol-

Aby szoferzy oszczędzali chociaż dzieci.

KONKURS na AFISZ ARTYSTYCZNY APELUJĄCY do SUMIENIA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH.

Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej ogłasza niniejszem konkurs na afisz artystyczny, mający na celu wywołanie odpowiedniego przychylnego stosunku osób, kierujących samochodami do dzieci i młodzieży szkolnej, przechodzącej przez ulicę, głównie w pobliżu szkół.

Afisz ma być wykonany w 3-ech barwach i w odpowiednim artystycznym ujęciu przedstawiać grupę dzieci, przechodzącą przez jezdnię, i przejeżdżające samochody, grożące niebezpieczeństwem dla dzieci: Prócz rysunku afisz zawierać ma odpowiednio ujęty napis następującej treści: „Kierujący samochodami: mieście litość nad nami”. Forma

afisza 80x100. Termin składania prac konkursowych upływa z dniem 30 kwietnia. Obowiązuje godło na pacy i na zaklejonej kopercie; w kopercie umieścić należy kartę z nazwiskiem i adresem autora.

Za najlepsze prace ustanawia Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej 2 nagrody: I—250 zł. i II—150 zł. Prace nagrodzone stają się własnością Polskiej Macierzy Szkolnej. Do sądu konkursowego wejdą: delegat Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, delegat Związku Polskich Artystów Malarzy, delegat Magistratu oraz delegat Wydziału Ruchu Kołowego Komisarjatu Rządu.

Ojciec - staruszek igraszką w ręku syna.

OSZUKAŃCZE TRICKI MOSZKA BLUMBAUMA.

Przy ulicy Rybnej 14 zamieszkuje niejaki Blumbaum, prowadzący w tymże domu zakład stolarski. Zakład ten bardzo dobrze prosperuje i przynosi właścicielowi dość znaczne dochody. Blumbaum zgłosił ojca swego do Kasy Chorych jako właściciela zakładu stolarskiego sam zaś podał się za pracownika. W ten sposób zarówno on sam jak i rodzina jego uprawnieni zostali do korzystania ze świadczeń kasowych. Lecz oto po pewnym czasie Kasa Chorych przystąpiła do przeprowadzenia kontroli ubezpieczonych przedsiębiorstw i wówczas oszukańcza afera Blimbauma wyszła na jaw. Kontroler kasowy sporządził protokół, który skierowany został do urzędu prokuratorskiego. W konsekwencji wyrokiem sądu faktyczny właściciel zakładu stolarskiego młody Blumbaum skazany został na 400 zł. grzywny. Grzywnę tę Blumbaum spłacał ratami po 20 zł. Spłacił 19 rat jednak nie chciał uiścić. Wobec tego Kasa

Chorych zwróciła się z prośbą o interwencję do policji i w rezultacie postanowiono, że owe 20 zł. grzywny zamienione zostanie na 2 dni aresztu.

Nie mając chęci spędzać w areszcie pełnych 48 godzin Blumbaum wpadł na nowy pomysł, którego omara znowu padł jego stary niewidomy ojciec. Oświadczywszy staruszkowi, że ma zamiar udać się z nim do lekarza czuły synalek zaprowadził go do komisarjatu policji i tu oświadczył, że starzec jest właśnie tym Blimbaumem, który ma spędzić 2 dni w areszcie. Władze policyjne nie zorientowawszy się narazie w sytuacji osadziły nieszczęśliwego starca w areszcie policyjnym. Wskutek strasznych przeżyć w areszcie stary Blumbaum zapadł jednak na zdrowiu a władze policyjne dowiedziały się o tricku Blimbauma. Wdrożono przeciwko Blimbaumowi dochodzenie. (p)

III Zjazd Bibliofilów Polskich

ODBĘDZIE SIĘ we LWOWIE od 26 do 29 MAJA.

Stosownie do postanowienia ostatniego Zjazdu Bibliofilów Polskich w Warszawie w roku 1926, odbędzie się w roku bieżącym III Zjazd Bibliofilów Polskich we Lwowie.

Termin tego Zjazdu wyznaczono ostatecznie na czas Zielonych Świątek tj. na dni od 26 do 29 maja b. r., — aby związać obrady Przyjaciół Książki z uroczystością jubileuszową Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich tej starej i zasłużonej instytucji naukowej lwowskiej.

Równocześnie obradować będzie we Lwowie I Zjazd Bibliotekarzy Polskich, którego zainicjowanie pozostaje w ścisłym związku

ku z dotychczasowymi pracami zjazdu bibliofilskich.

Ze względu na konieczność szybkiego ustalenia szczegółowego programu, uprasza się o zgłoszenie uczestnictwa w Zjeździe najdalej najdalej do dn. 5 kwietnia br.

Zgłoszenia referatów oraz wszelkie korespondencje dotyczące Zjazdu, kierować należy na ręce generalnego sekretarza Aleksandra Semkowicza Lwów ul. Kadecka 1. 4. Bliższych informacji w Łodzi udziela Tow. Bibliofilów ul. Andrzeja 1. 14. (Biblioteka Publiczna).

niczy; 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt p. t. „Z biegiem rzek polskich — z biegiem Pili- cy” — wygł. prof. A. Janowski. 22.00 O

zyt organizowany przez Prezydium Rady Ministrów. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Dnia 20 b. m. zasnął w Bogu



ADOLF SUMIEWSKI

zasłużony Członek Zarządu Okręgu Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

W Zmarłym straciliśmy niestrudzonego Współtowarzysza pracy, Który zaletami Swego charakteru, uczynnością i gorliwością zjednął Sobie najgorętszą sympatię i pozostawił po Sobie w sercach naszych głęboki żal. 847—

Zarząd Okręgu Łódzkiego
Polskiego Czerwonego Krzyża

PRAWO I SĄD.

Czy Naftali Korngold jest złośliwym bankrutem?

SĄD OKRĘGOWY UNIEWINIŁ GO OD TEGO ZARZUTU.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Illinisa w asystencji sędziów Olbromskiego i Wileckiego rozpatrywał sprawę 43-letniego Łódzkiego Naftalego Korngolda oskarżonego o złośliwe bankructwo.

W styczniu 1926 r. oskarżony założył w Łodzi przy ulicy Południowej 42 przedsiębiorstwo handlowe, którego działalność polegała na zakupie nowych i starych worków. W październiku 1926 roku zawarł on umowę z firmą „Chemische Fabrik Worn Carl Scharf et. Comp” mocą której otrzymał stare worki wartości 17,750 zł a w zamian za to zobowiązał się firmie tej dostarczyć równowartość w nowych workach, licząc za każde 3 i pół worka starego nowy, jednak do dnia ogłoszenia upadłości t. j. 9 maja 1927 r. zobowiązania tego się nie wywiązał. Niezależnie od tego w roku 1926 i 1927 Korngold pozawierał wiele transakcji wekslowych oraz pożyczyl od różnych osób pieniądze i ze swych zobowiązań nie wywiązał się. Przed terminem płatności weksli wystawionym firmom Stradom i Warta, złożył w dniu 9 maja 1927 r. podanie do sądu okręgowego w Łodzi z wnioskiem o ogłoszenie upadłości Sąd handlowy w Łodzi wyrokiem z dnia 12 maja 1927 r. ogłosił upadłość oskarżonemu. Wierzyciele Korngolda zwrócili się do sądu handlowego z wnioskiem o osadzenie go w areszcie dla złośliwych bankrutów, jednakże sąd handlowy

do wniosku tego nie przychylił się. Na przewodzie sądowym oskarżony Korngold do winy się nie przyznał, twierdząc, że zakupując towar i wystawiając weksle nie miał

absolutnie pojęcia o tem, że będzie zmuszony złożyć podanie o ogłoszenie mu upadłości. Po przesłuchaniu świadków przeważnie wierzycieli Korngolda, którzy wyrazili nadzieję, że Korngold należne im kwoty, z czasem ureguluje. Po przemówieniach prokuratora Hermana oraz obrońców oskarżonego, wobec niestwierdzenia przez przewod sądowy faktu złośliwego bankructwa, po naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego 43-letni Naftali Korngold został uniewini-
aiony. (p)

Nieostrożny strzelec.

Z FLOWERU ZABIŁ MEODZIEN CA SIĘDZĄCEGO W UBIKACJI.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego rozpatrywał sprawę Antoniego Majchrzaka pomocnika sekretarza m. Tuszyna oskarżonego o zabójstwo przez nieostrożność.

W świetle zeznań świadków i aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 14 listopada ub. roku Antoni Majchrzak poprosił niejakiego Goździckiego który wybierał się do Łodzi, by kupił mu flower oraz naboje. Tegoż dnia Goździcki powrócił do Tuszyna i przed restauracją Makowicza spotkał Majchrzaka, któremu też wręczył kupiony w Łodzi flower oraz

naboje. Majchrzak zaprosił Goździckiego do restauracji Makowicza, gdzie zaproponował mu wypróbowanie floweru. Obaj weszli na podwórze, gdzie Majchrzak strzelił w stronę ubikacji. W tej chwili rozległ się przeraźliwy krzyk. Jak się okazało w ubikacji znajdował się 19-letni syn Makowicza Stanisław, którego ugodziła kula floweru. Makowicz przed przybyciem lekarza zmarł. Majchrzak pod wpływem zdenerwowania usiłował popełnić samobójstwo, w czem przeszkodził mu obecni przy wypadku Makowicz i inni.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, którego mocą Antoni Majchrzak skazany został na 6 miesięcy więzienia. (p)

Morderca s. p. prezydenta Cynarskiego lubi tytoń

ROZPOCZĄŁ GŁODÓWKĘ W WIĘZIE NIU ABY WYMOC ZMIANĘ REGULAMI NU WIĘZIENNEGO.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych morderca s. p. prezydenta Cynarskiego Kazimierz Rydzewski, który jak wiadomo skazany został przez Sąd Okręgowy w Łodzi na karę śmierci, rozpoczął w więzieniu przy ul. Kopernika głodówkę, która trwa już od 4 dni. Rydzewski osadzony jest w

celi pojedynczej. Pan prokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi zapytany w tej sprawie łaskawie wyjaśnił nam, iż morderca Rydzewski rozpoczął głodówkę z powodu zabronienia przez władze więzienne palenia tytoniu. (abc)

Humor.

WYTŁUMACZYEA.

— Mąż pani zachował się wczoraj bardzo niewłaściwie: podczas kazania wyszedł z kościoła.

— Niech pan pastor wybaczy, on jest lunatykiem.

SLEPY.

— Litościwa osobo, ślepy jestem...

— Jakto ślepy? Przecież pan czyta gazetę.

— Gdzie ja tam czytam! Obrazki sobie oglądam.

ZADZA WIEDZY.

— Czy kto z was ma jeszcze jakie pytanie? — dowiaduje się wizytator w pewnej szkole.

Zgłasza się mały Jaś.

— No, powiedz, mój chłopcze.

— Kiedy pan wizytator odjedzie?

KANDYDAT NA MARYNARZĄ.

— Tak, mój chłopcze, musisz wreszcie postanowić, czem chcesz zostać. Wszyscy tu na ziemi musimy pracować.

— To ja już lepiej zostanę marynarzem.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 12.

**ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
i PRACOWNIA PORTRETÓW:**
W. Grabowski, Przejazd 46.
ZAKŁADY ZDUNSKIE:
Jan Sobański, Sienkiewicza 91.
ZAKŁADY FRYZJERSKIE:
Staroński, Zamenhofs 11.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
Gajda, Kilińskiego 216.
SNIADANIA OBIADY, KOLACJE:
Smaczne i Tanie.
Bufet Resursy, Kilińskiego 123.
Łapka, Sienkiewicza 40.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
Korczak, Wiznera 19.
Kijańska, Przejazd 70.
P. Kempa, Wólczańska 141.
Witt, Anny 22.
Pogorzelski, Hrabiowska 3.
Ruszkiewicz, Karola 18.
Sowiński, Piotrkowska 261
PIEKARNIE:
Suwalska, Radwańska 35.
SKŁAD ZEGARMISTRZ. JUBILERSKI:
T. Bańkowski, Nawrot 63.

SLUSARNIE MECHANICZNE:
Chmielewski, Anny 26.
Sommer, Gdańska 124.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
Wiśniewski, Radwańska 45.
Pietsch, Wólczańska 109.
SKLEPY RZEZNICZE:
Marks, Gdańska 152.
Derdziowski, Wólczańska 156.
Lubelski, Skierniewicka 12.
**ZAKŁADY TAPICERSKO
ARTYSTYCZNE:**
Salwa, Narutowicza 27.



HOTEL POLONIA-PALACE
POLONIA-PALACE w ŁÓDZI
GRUNTOWNIE ODNOWIONY!
WSZYSTKIE POKOJE w JEDNEJ CENIE
zł. 8 OD OSOBY NA DOBĘ.
Dyrekcja: *B. Dobrzyński*

Nr. sprawy Z. 24/28 r. Uzasadnienie nastąpiło dn. 10-go marca 1928 r.

Odpis

WYROK

W IMIENIU RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10-go marca 1928 roku Przewodniczący: Sędzia Okr. Zajkowski. Sędziowie Handlowi: Roszak i Hadrjan. Sekretarz: apl. Ejznerowicz. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał podanie firmy „Maurycy Koprowski” o odroczenie wypłat na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23.XII.27 r. o zapobieganiu upadłości Dziennik Ustaw Nr. 3 1928 r.

POSTANOWIENIA

firmie „Maurycy Koprowski” odroczyć wypłaty na przeciąg trzech miesięcy ogłosić niniejszy wyrok w Monitorze polskim i miejscowej gazecie „Rozwój” oraz wywieścić takowy w gmachu Sądu oraz na drzwiach przedsiębiorstwa głównego i oddziału firmy „Maurycy Koprowski”, pobrać od tejże firmy na koszt zaliczkę w kwocie 150 zł, Nadzorcą sądowym mianować Wacława Elznera a Sędzią Komisarzem Kazimierza Roszaka Na oryginał właściwe podpisy.

Za zgodność:

845—

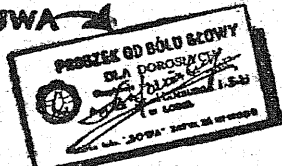
St. Sekretarz: podp. nieczytelny.



**A KWIZYCJA
OGŁOSZEŃ**

S. FUCHSA, Piotrkowska 50

WSZELKI BÓL GŁOWY
UWAŻAJ



ZNAKOMITIE „SOWA”

wyrobu laboratorjum przy apte.
S Hamburga i S-ki w Łodzi
Główna 50

Drobne ogłoszenia

Sprzedat.

Obuwie wykwitane na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 19 805—0

Dom 8 mieszkań ogródek 14 drzew owocowych w dobrym stanie do sprzedania chipoteka jest czysta Wiadomość Bałuty ul. Młynarska 22 Handel win i wódek 1242—6

Kupię karuzel tylko zaraz oraz strzelnicę oferty do Rozwoju pod „Strzelnicę”

Sklep spożyw. z mieszkaniem do sprzedania Widok 4 1322—3

Power mało używany kupię Oferty pod „Z.G.” 1226—2

Plac ładny ogrodzony 2 klm. od Zakowic zalesiony (3 morgi) zaraz do sprzedania. Bliższe wiadomości Piotrkowska 85 m. 5 851—3

Sprzedam jadłodajnię piwiarnię lokal nadający się na każdy interes Kilińskiego 108 1352—2

A! NA WYPŁATE! Prawie darmo! Czyste jedwabne ręczno malowane szale torebki Sweatry Pończochy Skarpetki Perelki Parasolki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

A! NA WYPŁATE! Białe towary Purpur Materacowe Obrusy Ręczniki Koldry Kapy Chusteczki Sciereczki Zefiry Chodniki Podpinki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

A! A! NA WYPŁATE! Firanki na metry odpasowane okna tiulowe etaminowe kapy tiulowe etaminowe sztory rolety we narzutki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

A! A! NA WYPŁATE! Eleganckie damskie płaszcze wełniane towary na palta i suknie Crep-de-chine Jedwab popelina Palta Mesalina Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Sprzedam dom mурowany o 12 mieszkaniach w tem 3 wolne Marszałkowska 32 m. 4 1338—2

Posady i prace

Młodych ludzi na procent poszukuje do zbierania zamowień Zeromskiego 68 of. 1 p. 9-12 1318—2

Potrzebna służąca Zgłaszać się Nawrot 69 Piwiarnia 1320-3

Chłopiec potrzebny do stolarza na praktykę ul. Gdańska nr. 105 837—2

Potrzebna podręczna wiad. ul. 28 p. Strz. Kan. 28 m. 32 1246—2

Pielęgniarski ciężko chorych m. arzysty i t. p. podejmuje się dyżurów przy chorych Długoletni pielęgniarski sanatorium Dr. Dłuskiego Pilsza Zgłoszenia proszę kierować „Rozwój”, „Mamerta” 1308—2

Potrzebna służąca do piwiarni Kilińskiego 115 1244—1

Potrzebne zdolne uczennice zaraz do pracowni sukien Łukowskiej Nawrot 2 m. 16 pierwsza brama do Piotrkowskiej 1348—1

Potrzebna zaraz zdolna ekspedjentka do sklepu spożywczego Wiadomość Kopernika 44 1342—3

Potrzebna dziewczyna do posług domowych na przychodnię Wład Pracownia pończoch Piotrkowska 190 1336—1

Poszukuje się stenografistę polsko-niemieckiego na kilka godzin wieczornych Oferty pod „Radjo” do adm. „Rozwoju”

Lokale i mieszkania

Pokój umeblowany odstąpi Arzeja 60 m. 22 1252—4

Lokal składający się z pokoju i sklepu nadający się na każdy interes do wynajęcia zaraz Ko pernika nr. 34 Wiadomość w sklepie 1328—2

Przyjmę inteligentną panią na mieszkanie Radwańska 47 m. 51 1346—1

Zagubione dokumenty

Tyczyński Adam zagubił książkę wojskową wyd. P. K. U. Konia 1319—3

Zagubiona legitymacja na imię Pawła Müllera wydana przez rzeźnię miejską 1310—3

Wieczorek Roch zagubił kartę mobilizacyjną wyd. w P.K.U. Turek 1330—3

Na raty! Na raty!

Najlepsze źródło zakupu. Otomany. Kozetki. Materace. Tapczany oraz Garnitury salonowe

Przyjmuje wszelkie zamówienia nowe, przerabiam stare meble

ZAKŁAD TAPICERSKI

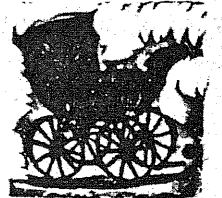
L. A. Wojciechowski

ŁÓDŹ 840—

Konstantynowska 20

Poszukuje szofera

od zaraz wiadomość w sklepie „Ziel” Wólczańska 77



Na dogodnych warunkach
Wózki spacerowe

Łódka metalowe materace wyscielane dzieciane oraz do mebli białych łózek „Patent” podług miary Umywalki i wystymac najtańszej

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 30 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszane 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 1 w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowa i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. Tadeusz Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.